

# CZASY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

## POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI.

W długim cyklu artykułów p. tyt. „Urabiajmy się fachowo” staraliśmy się dać czytelnikom pogląd na istotne cele służby, ochrony granic. Staraliśmy się z tego punktu widzenia oświetlić poszczególne przepisy regulaminu i rozporządzeń władz naczelných. Staliśmy bowiem i stoimy na stanowisku, że jeżeli poczucie odpowiedzialności funkcjonariuszów państwowych konieczne jest w każdym dziale służby publicznej, to w Straży Celnej, przy systemie patrolowo-wywiadowczym niezbędne jest przede wszystkim.

Wielokrotna i jak najczęstsza kontrola wykonywania służby przez poszczególnych funkcjonariuszów Straży Celnej daje tylko możliwość oceny punktualności skontrolowanych, nigdy zaś nie może dać pewności, że punktualny funkcjonariusz posiada równocześnie odpowiednie zrozumienie swego zadania, że posiada konieczne w służbie Straży Celnej poczucie odpowiedzialności. Okólniki Ministerstwa Skarbu podkreślają, że kontrola nie powinna przyczyniać się do zmechanizowania służby. Kontrola bowiem nie jest celem, a jedynie środkiem w służbie ochrony granic. Nigdy zatem nie wolno zarządzać ani wykonywać służby granicznej dla samej tylko kontroli. I tutaj występuje na widownię znaczenie poczucia odpowiedzialności u poszczególnych funkcjonariuszów Straży Celnej.

W różny sposób normują różne państwa swój stosunek do swych pracowników. Państwa o ustroju monarchicznym, w których interes panującego sprzeczny jest często z interesem ogółu obywateli, zmuszone były zapewnić sobie należyty bieg zarządu państwowego przez związanie funkcjonariusza państwowego z osobą monarchy. Państwa takie jeżeli składają się z ludności mieszanej pod względem narodowościowym, nie mogąc na swych urzędników oddziaływać splendorem tronu, starają się zmusić funkcjonariusza państwowego do należytego wykonywania obowiązków przez szczegółowe wyliczenie czynności, do których

wykonania jest zobowiązany i przez zastraszenie go wysokimi karami, grożącemi mu za najmniejsze uchybienie służbowe. Doprowadza to w konsekwencji do skrępowania urzędnika szczegółowymi przepisami i ograniczenia jego samodzielności. Jest to jednak złem koniecznym, połączonym z tym ustrojem, trudno bowiem byłoby takiemu państwu apelować do poczucia odpowiedzialności funkcjonariusza.

Inaczej w państwach demokratycznych. Tutaj funkcjonariusz państwowy nie przestaje być ani na chwilę żywą częścią społeczeństwa. Wykonywane przez niego obowiązki leżą w interesie wszystkich bez wyjątku obywateli państwa. I tylko występna jednostka tak z pośród społeczeństwa, jak z pośród funkcjonariuszów państwowych może się w państwie demokratycznym przeciwstawić zarządzeniom władz państwowych. Państwo demokratyczne zatem może się oprzeć na zaufaniu do swych pracowników. Nie musi ze szkodą dla sprawności administracji uciekać się ani do szczegółowego wyliczania obowiązków funkcjonariuszów państwowych, ani też wymuszać posłuszeństwa dla swych zarządzeń za pomocą wysokich kar. Darząc zaufaniem swych pracowników, ma w zamian prawo domagać się od nich wierności. Wierność zaś opierać się musi na wyrobionem poczuciu odpowiedzialności.

Znaczenie zaufania państwa do pracownika publicznego, i odpowiednik zaufania, poczucie odpowiedzialności funkcjonariusza państwowego, mniejsze jest lub większe w poszczególnych gałęziach administracji państwowej. Da się tu rozróżnić dwie grupy:

1) gałęzie administracji, w których przełożeni i podwładni pracują w ścisłym kontakcie w miejscu i w czasie, w których zatem przełożony w ważniejszych wypadkach zawsze dość wcześnie może sam zadecydować, w których więc odpowiedzialność ta w głównej mierze spoczywa na przełożonych.

i 2) służby państwowe, w których

na cel czynności służbowych, czas, i przestrzeń, każdy funkcjonariusz sam, osobiście zmuszony jest rozstrzygać w ważnych i niecierpiących zwłoki sprawach, w których tylko od jego poczucia odpowiedzialności zależy korzystne dla państwa załatwienie spraw mniej lub więcej ważnych.

Straż Celna zalicza się do drugiej grupy. Wysyłając poszczególnego strażnika na samodzielne patrole, państwo darzy go wielkim zaufaniem. Państwo liczy na jego wierność, boć przecie nie wymaga od niego samego tylko przebycia pewnej ilości kilometrów w oznaczonym okresie czasu, ale ma prawo spodziewać się, że podczas owych obchodów strażnik uczyni wszystko co w jego mocy, by uchronić skarb od strat z powodu przemytnictwa i zapobiec niebezpieczeństwu nielegalnego przekraczania granicy przez elementy w państwie niepożądane.

Wysokie poczucie odpowiedzialności jest nie-

odzownym warunkiem skuteczności ochrony granicy, przy systemie obowiązującym w Straży Celnej. Na nic się nie zda walka z mechanicznością, jeżeli nie potrafimy wyrobić w sobie tego poczucia.

Wracamy do tego, co już nieraz mówiliśmy na tem miejscu. Każdy z nas jest osobiście odpowiedzialny za bezpieczeństwo granicy. Każde zarządzenie służby i jej wykonanie powinno i musi mieć na względzie istotne cele ochrony granicy, nie zaś cele uboczne, jak ułatwienie sobie dopełnienia przepisanych norm kontroli, lub bezmyślne tylko odbycie wytkniętej drogi.

O tem zawsze musimy pamiętać: Poruszony temat stanowi wdzięczne pole do wykładów i pogadanek. Także „Czaty”, jeżeli tak często mówią o tem, to czynią to jedynie w poczuciu odpowiedzialności pisma fachowego.

Feliks Olas.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

im. pp. WŁADYSŁAWA BĄGINIA

## NASZE WYBRZEŻE MORSKIE.

W roku 1925 omówiliśmy w Czatach sposób ochrony naszej granicy morskiej. Obecnie za „Czasop. Geogr.” podajemy dokładny jej opis. (Red.)

Wybrzeża posiada Polska bardzo niedużo, a jednak ma ono dla kraju niezmiernie znaczenie. Znanem jest dążenie państw kontynentalnych do zdobycia dostępu do morza. W czasach [najnowszych] państwa kontynentalne starają się brak naturalnego dostępu do morza zastąpić pewnymi prawami w najbliższych i najdogodniejszych dla siebie portach morskich. Tak np. zastrzeżono dla Czechosłowacji w Traktacie Wersalskim większe prawa w portach hamburskim i szczecińskim. Umieędzynarodowienie rzek też ma na celu ułatwienie dostępu do morza tym, co własnego wybrzeża i portu nie mają. Znaczenie posiadania własnego portu, tego okna na szeroki świat, zbyt jest znane, aby tę sprawę tutaj szerzej rozwijać; celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na nasze wybrzeże poza portem gdynińskim i na znaczenie, jakie to wybrzeże dla nas posiada. Dużo jest ludzi w Polsce, którzy na zapytanie, jakie poza posiadaniem własnego portu dla nas to wybrzeże posiada znaczenie, odpowiedzieliby, że daje nam ono ładne plaże i doskonałe kąpiele morskie. Aby jednak wyrobić sobie zdanie do czego nam to wybrzeże służy, należy z niem się zapoznać.

Na zachodzie nasz brzeg morski graniczy z Rzeszą Niemiecką. Odpływ jeziora Żarnowieckiego do morza jest naszą granicą z Niemcami. Do kilometra 2,2 należy wybrzeże w szerokości około 200 m. (pokryte lasem na wydmach) do adinini-

stracji Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Brzeg jest tu trochę podniesiony i chroniony wydmiami od działań fali morskiej. Dalsza część do 5,1 km. wybrzeża należy do właściciela majątku Krokowo, który też ma pieczę nad znajdującymi się tam wydmiami. Dalszy odcinek do km. 22,5 znów należy do administracji Min. Przemysłu i Handlu. Na 6 kilometrze znajdowała się stacja ratunkowa, która obecnie już nie istnieje, zniszczona przez fale morskie. Od tego miejsca brzeg morski staje się coraz niższy i nie jest już chroniony lasem na wydmach, a tylko samymi wydmiami. Na 7-ym i 8-ym kilometrze brzeg jest tak niski, że już niejednokrotnie ulegał zniszczeniu przez fale morskie. Dłuższy okres wiatrów północnych powoduje dosyć znaczne podnoszenie się poziomu morza nawet do metra, co ogromnie ułatwia falom morskim przelewanie się przez sztucznie utworzone wydmy piaskowe. Wobec tego, że wydmy tego miejsca już ochronić nie mogą, zbudowano na najwięcej zagrożonym odcinku tamę żelazobetonową w kształcie schodów do wysokości 3 m., na których fale morskie stopniowo się rozbijają. Czasami schodki te piasek zasypuje, potem fala je znów odmywa. Konstrukcja ta zaczerpnięta jest z Holandji, gdzie dalekie połacie kraju, znajdujące się poniżej poziomu morza, są w ten sposób przed działaniem fal zabezpieczone. I tu Błota Karwiańskie znajdują się częściowo niżej poziomu morza, a tama według systemu inż. Murail'a chroni je i dalsze połacie kraju od zalewu morza. Dalej mamy znów las nadbrzeżny i brzeg wyższy nie zagrożony. Na 11 kilometrze znajduje się ujście rzeczki



Ostrówki, zabezpieczonej służą przed podniesieniem się poziomu morza. Odtąd las się rozszerza i sięga do 14,5 km., to jest niemal do Tupadeli. Na km. 17,7 znajduje się latarnia morska w Rozewiu. Od 11 kilometra brzeg staje się coraz wyższy i w Rozewiu jego wysokość wynosi około 50 m. Latarnia morska znajduje się na wysokości przeszło 70 m., jest to latarnia elektryczna przeszło 3.000 świec posiadająca, a przez silne pryzmatyczne reflektory zwiększona do 3.000.000 świec. Światło jest rzucane co kilka sekund przez obracający się mechanizm na cały horyzont morski. W czasie mgły specjalna stacja mgłowa zastępuje [latarnię przez głośnie sygnały syreny, dawane również w określonych odstępach czasu. Wohec tego, że góra w Rozewiu z powodu źródeł z czasem zaczęła się obsuwać, wybudowano na brzegu u jej stóp betonową tamę długości przeszło kilometra dla jej ochrony. Latarnia morska w Rozewiu należy do najsilniejszych na świecie i jest na 23 mil morskich widoczna (mila morska 1852 m.).

Między 22,5 a 24 kilometrem mamy znów własność prywatną. Od Rozewia począwszy wysokość brzegu stopniowo się zmniejsza. Na 25 km. zaczyna się około Wielkiej Wsi półwysep Helski szerokości 370 m. Tutaj] znajdowała się stacja ratunkowa, obecnie przez fale morskie zniszczona. Między 31 i 32 km. znajduje się osada rybacka Ceynowa. Na 37 km. znajduje się osada rybacka Kuźnica. Na całej długości półwyspu Helskiego biegnie kolej żelazna raz nad zatoką, raz bliżej morza otwartego. Około osady Kuźnicy woda zatoki podchodziła pod same budynki osady i zagrażała im dosyć znacznie. Min. Przemysłu i Handlu dla ochrony wsi wybudowało ścianę palową i przy pomocy drągi ssącej poszerzyło brzeg morski o 50 i więcej metrów. Podobna ochrona znajduje się na 1½ km. dalej około góry Lubek, gdzie morze do toru kolejowego doszło. Na 43 km. szerokość półwyspu sięga 1.250 m. Na 44 km. znajduje się większa osada rybacka Jastarnia, posiadająca kościół katolicki. Około 44 km. znajduje się stacja ratunkowa, działająca sprawnie. Na 45 km. znajduje się osada Bór czyli Gdańska Jastarnia, podczas, gdy Jastarnię właściwą Niemcy nazywali Pucką Jastarnią. Od Jastarni do cyplu półwyspu znajduje się las, będący w administracji Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Stąd półwysep coraz więcej się rozszerza i jest coraz wyższy, przybierając charakter lądu stałego. Między Jastarnią a osadą Hel w oddaleniu 7 km. od Helu znajduje się latarnia morska w Jastarni. Latarnia ta nie jest zbyt silna i oświetlana jest naftą. Na cyplu półwyspu Helskiego znajduje się większa osada rybacka Hel z kościołem ewangelickim i urzędem pocztowym. Na cyplu półwyspu posiadamy również latarnię morską i stację sygnałową mgłową.

Przy osadzie Hel od strony południowej znajduje się niewielki port rybacki dla statków o głębokości do 3 m., dalej pomost przy domu kuracyjnym. Port rybacki zbudowany z drzewa, który w czasie wojny uległ dosyć znacznemu zniszczeniu, jest obecnie przez Min. Przemysłu i Handlu przebudowywany. Konstrukcję drzewną zastępuje się konstrukcją betonową.

Półwysep Helski liczy 70 km. brzegu od morza otwartego i od zatoki. Reszta naszego wybrzeża od Wielkiej Wsi do granicy gdańskiej w okolicy Orłowa liczy 50 km. Razem więc mamy około 145 km. wybrzeża. Zasłoniętą przez półwysep Helski część zatoki gdańskiej nazywamy zatoką Pucką. Od Rewy do Kuźnicy na długości 10 km. znajduje się podwodna ława piaszczysta, tak nazwana Rewa, która ma głębokość o 1 m. do 0,10. Ta ława piaszczysta oddziela głęboką wschodnią część zatoki Puckiej od bardzo płytkiej zachodniej jej części. W samej ławie niedaleko od Rewy znajduje się kanał Deepke, który sztucznie środkami utrzymywany jest na głębokości 3 m. W płytkiej części zatoki najgłębsze miejsca nie przekraczają 6 m. Dojazd kanałem Deepke do Pucka dla statków o głębokości 3 m. jest możliwy, ale również koło samego Pucka stale musi być utrzymywany w należytej głębokości. W Pucku znajduje się baza naszej marynarki wojennej i basen portowy 60×40 m. Port ten służy nie tylko celom wojskowym, ale również ruchowi statków wycieczkowych i rybackich. Nasze wybrzeże od Wielkiej Wsi do Rewy jest dosyć wysokie i nie wymaga sztucznych wzmocnień. Na najwyższym punkcie wybrzeża nad zatoką znajduje się latarnia morska w Oksywiu. Latarnia jako znajdująca się w zatoce jest niewysoka i słabe tylko ma światło. Na południe od Oksywiu znajduje się port gdyński. Na południe od Gdyni leży Kamieniec, lotnisko kąpielowe z doskonałą plażą. Bardzo uroczo położone jest dalej na południe Orłowo, również miejsce kąpielowe. Granica z Gdańskiem przechodzi po linii strumyka w okolicy osady Kolebek.

Z powyższego opisu wynika, że nasze wybrzeże oprócz Gdyni służy celom marynarki wojennej i rybołówstwa. Ilość rybaków naszego wybrzeża wykazuje następująca tablica:

Hel . . . . .	162	Swarzewo . . . . .	24
Bór . . . . .	105	Puck . . . . .	10
Jastarnia . . . . .	158	Oslanin . . . . .	12
Kuźnica . . . . .	117	Rewa . . . . .	65
Chałupy . . . . .	47	Mechlinki . . . . .	22
Wielka Wieś . . . . .	82	Oks. Piaski . . . . .	45
Chłapowo . . . . .	40	Gdynia . . . . .	39
Tupadły . . . . .	11	Kolebki . . . . .	
Karwia . . . . .	51	W innych . . . . .	
Dąbek . . . . .	13		

**MUZEUM**  
Razem  
Polskich  
Formacji  
Granicznych



Pozatem według naszej latarni w Rozewiu orientują się statki idące z i do Gdańska, Królewca, Kłajpedy i wielu portów estońskich, lotewskich, fińskich, duńskich i niemieckich. Służba naszych Kaszubów na statkach rybackich dostarcza naszej marynarce handlowej elementu morskiego dla statków handlowych. Posiadanie własnego wybrzeża stawia nasze Państwo w rzędzie państw, które mogą nawiązać stosunki z całym światem. Jakie to ma znaczenie widać choćby z inwazji bolszewickiej. Dostęp do morza przez Gdańsk mamy utrudniony, bo nie własny. Blokada Gdańska czyli niechęć robotników w Gdańsku utrudniła nam dowóz amunicji drogą morską.

To samo działo się na granicach suchych. A wówczas na naszym wybrzeżu własnym nie mieliśmy jeszcze własnego portu. Obecnie zaś port się buduje i to „okno na świat” silnemi i niezmiernymi rękoma naszych inżynierów i robotników się wykuwa. Brak dostępu do morza w naszej przeszłości drogo nas kosztował. Zamiast zdobyć, umocnić i wykorzystać dostęp do morza dla celów gospodarczych w naszej przeszłości dążyliśmy na wschód i zostaliśmy państwem kontynentalnym. Błąd ten należy w chwili obecnej naprawić, pokochać to morze, umocnić jego posiadanie i za żadne skarby nie pozbywać się jego.

Inż. St. Łęgowski.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

## Z CENTRALNEJ SZKOŁY STRAŻY CELNEJ.

Im. mjr. Władysława Raginisa



### GRUPA UCZESTNIKÓW VI KURSU W CENTRALNEJ SZKOLE STRAŻY CELNEJ W GÓRZE KALWARJI.

W pierwszym tygodniu stycznia bieżącego roku rozpoczął pracę w Centralnej Szkole Straży Celnej w Górze Kalwarji specjalny kurs dla p. p. kierowników inspektoratów i VII kurs normalny.

Poniżej przytaczamy nadesłane nam łaskawie przez Komendę Szkoły spisy uczestników obu kursów.

#### SPIS.

Kierowników Inspektoratów, przebywających na uzupełniającem przeszkoleniu w Centralnej Szkole Str. Cel.

##### Dyrekcja Cel — Warszawa.

1. st. komisarz Wołosiewicz Witalis — inspektorat Chorzele
2. „ Kozakiewicz Józef — „ Praszka

##### Dyrekcja Cel — Poznań.

- 3) st. komisarz Seidler Wiślański Tadeusz — Insp. Działdowo
4. „ Doliński Stanisław — Insp. Grudziądz
5. „ Domachowski Stanisław — Insp. Chojnice
6. „ Talarczyk Józef — Insp. Ostrów

##### Dyrekcja Cel — Mysłowice.

- 7) Inspektor Pytłasiński Longin — Insp. Rybnik

##### Dyrekcja Cel — Lwów

8. Inspektor Wilk Antoni —
9. st. komisarz Półtorak Antoni — Insp. Dukla
10. komisarz Dubielecki Władysław — Insp. Dolina

##### Dyrekcja Cel — Wilno.

11. st. kcmisarz Matera Stanisław — Insp. Suwalki

## SPIS.

II-go i III-go. oddziału (niższych funkcjonariuszów) Centralnej Szkoły Straży Celnej w Górze Kalwarji.

## Dyrekcja Cel — Warszawa.

1.	st. przodownik	601	Kulesza Aleksander
2.	przodownik	373	Grzyb Józef
3.	"	432	Krzywicki Roman
4.	"	927	Garnicz-Garnicki Teodor
5.	"	615	Momiczek Alfons
6.	"	609	Machowski Franciszek
7.	"	11	Mańczak Władysław
8.	"	215	Kobryń Władysław
9.	"	65	Marczyński Marjan
10.	st. strażnik	877	Gruszka Antoni
11.	strażnik	1033	Staszewski Roman

## Dyrekcja Cel — Poznań.

12.	przodownik	684	Kupczak Stanisław
13.	"	421	Filipiak Jan
14.	"	1552	Ostrowski Józef
15.	"	1267	Rożewski Józef
16.	"	685	Kupczak Franciszek
17.	"	1394	Janiak Stefan
18.	"	1598	Osiński Bronisław
19.	"	1183	Łoś Franciszek
20.	"	1049	Czekała Franciszek
21.	"	1027	Boguszyk Franciszek
22.	"	17	Godziewski Władysław
23.	"	297	Krawczyk Jakób
24.	"	208	Sron Józef
25.	"	83	Koza Stanisław
26.	"	458	Potasznik Stanisław
27.	"	305	Kopniewski Jan
28.	"	163	Pękała Konstanty
29.	"	170	Michalek Józef
30.	"	160	Poziomka Jan
31.	"	73	Jurek Andrzej
32.	"	2188	Szymański Wojciech
33.	"	1869	Kasprzak Jan
34.	przodownik	2011	Nowak Ignacy
35.	"	1982	Rogała Józef
36.	"	2112	Rychłowski Mieczysław
37.	"	2207	Szwarc Józef
38.	"	2178	Szymański Feliks
39.	"	2044	Pilarczyk Jan
40.	"	836	Głanc Ludwik
41.	"	432	Szymkowiak Piotr
42.	"	635	Janczewski Józef
43.	"	2702	Sterma Bolesław
44.	"	2946	Kwiatkowski Antoni
45.	st. strażnik	1752	Chlebowski Stanisław
46.	"	927	Walasiak Ludwik
47.	"	643	Klinger Bolesław
48.	"	888	Wróblewski Ludwik

49.	"	983	Przytarski Alojzy
50.	"	2362	Brzozowski Wacław
51.	"	532	Antkowiak Stanisław
52.	"	2476	Lemież Klemens
53.	"	2497	Hernacki Stanisław

## Dyrekcja Cel — Mysłowice

54.	st. przodownik	748	Pawlak Józef
55.	"	647	Mikołajczak Seweryn
56.	przodownik	626	Markiewka Jan
57.	"	116	Cichocki Wojciech
58.	"	501	Klucznik Karol
59.	"	758	Pielok Franciszek
60.	"	742	Patalong Walenty
61.	"	631	Marciniak Józef
62.	"	877	Smielowski Stefan
63.	"	903	Stróżyński Stanisław
64.	"	883	Smoliński Antoni
65.	"	846	Rybacki Michał

## Dyrekcja Cel — Lwów.

66.	st. przodownik	139	Cylupa Edmund
67.	przodownik	1539	Sobociński Henryk
68.	"	1607	Biskup Stanisław
69.	przodownik	206	Glibowski Wincenty
70.	"	280	Niezgódka Wacław
71.	"	87	Figas Jan
72.	"	65	Strączkowski Wacław
73.	"	55	Borowiec Andrzej
74.	"	32	Dużak Roman
75.	"	308	Szczepek Andrzej
76.	"	83	Rychalski Józef
77.	"	341	Stempin Antoni
78.	"	174	Pietrzykowski Michał
79.	"	170	Królik Piotr
80.	"	121	Pał Wiktor
81.	"	19	Martinek Ludwik
82.	"	188	Kubiak Józef
83.	"	126	Kolodziejski Franciszek
84.	"	187	Marciniak Ludwik
85.	"	173	Kawała Stanisław
86.	"	138	Staniszewski Stanisław
87.	"	357	Madaj Leon
88.	"	45	Dygdala Władysław
89.	"	131	Byrski Feliks
90.	"	140	Galli Marjan
91.	"	141	Józdeczka Marcin
92.	"	135	Krawczyk Antoni
93.	"	116	Roźniecki Roman

## Dyrekcja Cel — Wilno,

94.	przodownik	6	Huńczak Szymon
95.	"	8	Karwacki Edmund
96.	"	9	Safjan Józef
97.	"	14	Lorent Stanisław
98.	"	25	Wojciechowski Aleksander
99.	st. strażnik	307	Wasniewski Stefan

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
Inż. mjr. WŁADYSLAW BACINIŚA

## Znaczenie wywiadu w walce z przemytnictwem.

W swoich wskazaniach misja prof. Kemmerera zaleca wykorzystanie w jak najszerszej mierze usług „informatatorów”. Będąc przeciwną przyznawaniu

nagród za zwalczanie przemytnictwa funkcjonariuszom państwowym ze względu na niemoralny wpływ, jaki zdaniem misji stosowanie tego systemu wywiera na



ogół urzędników, misja jest gorącą zwoleńniczką stosowania wywiadu, korzystania z usług donosicieli i konfidentów i wynagradzania ich procentowo, zależnie od wielkości sumy, odzyskanej przez Skarb państwa przy ich pomocy.

System ten zdaniem misji posiada ogromne znaczenie w akcji zwalczania przemytnictwa. Zastosowanie wywiadu przy ochronie granic celnych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie przyniosło bardzo dobre rezultaty. Na dowód skuteczności tego systemu misja przytacza wyjątek z raportu ministra skarbu Stanów Zjednoczonych na r. 1925: („Sprawozdania” — tom II str. 22).

„Zwiększenie maximum dozwolonej nagrody dla informatorów w sprawach celnych, przewidziane, w ustawie celnej z r. 1922 zachęciło tych informatorów i przyniosło w rezultacie wykrycia wielu nadużyć. W ten sposób uzyskano 707.168 dolarów w r. 1925, z czego wypłacono tytułem nagród 176.792 dolarów”.

Nagrody dla informatorów w Stanach Zjednoczonych wynoszą 25% sumy odzyskanej przez Skarb.

Znaczenie wywiadu w walce z przestępstwami skarbowymi oceniła też należycie nowa ustawa karnoskarbowa. Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy w §§ 6—16 zawiera szczegółowe przepisy o korzystaniu z doniesień osób nieurzędowych, ogłoszone zaś na podstawie art. 240 ust. k-sk. rozporządzenie o przyznawaniu nagród za przyczynienie się do wykrycia przestępstw podlegających ustawie karnoskarbowej, normuje wysokość nagród i sposób ich przyznawania.

Nie chodzi nam w tej chwili o omówienie szczegółowe poszczególnych paragrafów wspomnianych rozporządzeń. Mówiąc o znaczeniu wywiadu chcemy obecnie bliżej się zająć dwiema jego zasadami, któ-

rych przestrzeganie konieczne jest do jego skuteczności. Zasady te to zapewnienie donosicielowi wynagrodzenia za wiadomości, które przyczyniły się do wykrycia przestępstw i zachowanie w tajemnicy jego osoby.

Rozporządzenie wykonawcze zawiera specjalne przepisy co do zachowania w tajemnicy osoby konfidenta. Sprawy dotyczące wywiadu poleca zapisywać w dzienniku poufnym (§ 8), pozwala na zaklepanie (zakrywanie) w protokole nazwiska donoszącego, lub nawet, na żądanie donosiciela, na zupełne zachowanie w tajemnicy osoby donosiciela, już nie tylko w stosunku do osoby obwinionej, lecz także wobec władzy (§ 15). W pierwszym wypadku mamy do czynienia z tajnością częściową, w drugim z tajnością zupełną postępowania z doniesieniami.

Przyjmując doniesienia o przestępstwach celnych pamiętać należy o postanowieniu § 6 rozporządzenia o przyznawaniu nagród, w myśl którego „nagrody za doniesienie przyznaje się pod warunkiem, że donoszący ujawnił władzy swoją osobę (nazwisko) przed wykryciem przestępstwa”. O zastrzeżeniu tem uprzedzić należy zawsze donosiciela żądającego tajności zupełnej postępowania.

Licząc na usługi donosicieli z chęci zysku pamiętać należy o tem, że donosiciele tych będzie tem więcej, im szerzej i lepiej będzie znane na pograniczu rozporządzenie o nagrodach. Odpowiednie ogłoszenie drukowane lub pisane powinno stale wisieć na widocznym miejscu w lokalu lub przed lokalem komisariatu i placówki, w rozmowach z ludnością powinno się stale zwracać uwagę na możliwość uzyskania nagrody za dostarczone cenne wiadomości.

Korzystając z usług donosiciela dokładać należy starań, by usługi te były jak najlepiej i jak najszybciej wynagradzane.

Feliks Ołás.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

## Ulgi w służbie granicznej z powodu zmian atmosferycznych.

Lwowska Dyrekcja Cel w rozkazie Nr. 7. pkt. 2, z dnia 11. I. 1927 r. ogłasza następujące postanowienie:

Z uwagi na to iż tereny nadgraniczne na tut. obszarze służbowym bardzo często bywają w porze zimowej zawiąnięte śniegiem lub stają się niedostępne dla człowieka poruszającego się pieszo lub konno, przyznaje Dyrekcja Cel na wniosek jednego z Insp. i na podstawie upoważnienia Min. Skarbu z dnia 4 stycznia 1927 r. L: DC3105V26 tymczasowo do czasu definitywnego uregulowania tej sprawy przez Min. Skarbu w będącym w opracowaniu „Regulaminie Straży Celnej”, następujące ulgi wynikające z posta-

nowień ust. 6 art. 88 Projektu Regulaminu dla Straży Celnej:

W wypadkach znacznych powodzi na rzekach granicznych i wielkich zawiach śnieżnych w pasie granicznym może kierownik Komis. służbę terenową na odnośnych odcinkach granicznych, które wskutek tego stały się niedostępne zupełnie uchylić jednak nie dłużej jednorazowo jak na przeciąg trzech dni. Za dni, w których służba została zupełnie uchylną, odlicza się funkcjonariuszom Straży Celnej danej placówki za każdy dzień przypadającą przeciętną ilość godzin służby.

W takich okresach czasu winni Kierownicy

Kom. poświęcić służbie kontrolnej czas odpowiadający 120 godzinom miesięcznie.

W czasach silnych mrozów (ponad 15 st. C.) długotrwałych ślot (ponad trzy dni), oraz w czasach, gdy tereny nadgraniczne pokryte są wysoką warstwą śniegu i wskutek tego są dla człowieka bardzo trudno dostępne, może Kierownik Komis. służbę ograniczyć w ten sposób, żeby przeciętny czas trwania służby funkcjonariusza wynosił 6 godz. dziennie.

O każdym uchyleniu lub ograniczeniu czasu trwania służby winien Kierownik komis. donieść przełożonemu Kierownikowi Insp. i podać dokładnie motywy zarządzenia oraz przypuszczalny czas trwania tegoż, a obowiązkiem Kierownika Insp. będzie motywy te stwierdzić i czuwać, aby nie było nadużycia przyznanego prawa stosowania ulg a przede wszystkim ażeby ochrona granicy na tem nie ucierpiała i ażeby ulgi te nie stały się przyczyną zwiększenia lub uruchomienia się przemyślnictwa.

W czasie, w którym służba będzie uchyloną lub ograniczoną, będzie obowiązkiem Kierowników Komis. zwiększyć czas przeznaczony na szkolenie podwładnych.

Dyrekcja Cel wyraża przekonanie, iż przyznanie Kierownikom Komis. prawa stosowania ulg w służbie granicznej w wypadkach nadzwyczajnych nie przyniesie szkody dla służby ochrony granic i pozwoli na szanowanie i zaoszczędzenie sił fizycznych podwładnych na okres czasu, kiedy granica musi być intensywnie strzeżoną.

---



---

## Z HYGJENY.

### GRYPA.

Grypa, bardziej znana pod nazwą „hiszpanki”, podobnie jak i podczas wielkiej wojny, ujęła znowu w swój uścisk szereg krajów w Europie.

I znowu, jak wówczas, najbardziej i najwcześniej dotknęła Hiszpanję, której zawdzięcza swą nazwę, lecz nie oszczędziła i innych krajów, zawitała i do nas. Co do istoty tej choroby niema wątpliwości wśród lekarzy, choć przebieg jej jest wyjątkowo złośliwy i epidemiczny.

Grypa jest influenżą. Przypuszczalnie wskutek obniżenia się odporności organizmu, przybrała ona teraz postać złośliwszą, niż zazwyczaj. Grypa jest infekcją, która przede wszystkim atakuje górny odcinek dróg oddechowych a mianowicie, gardło, krtani i oskrzela. W każdym więc, nawet najłżejszym przypadku tej choroby, spotykamy silne bolesne przekrwienie gardła, wyrażające katar krtani, prowadzący niekiedy do chrypki i kaszel wynikający

z zakatarzenia oskrzeli. Objawom tym towarzyszy wysoka gorączka, która zazwyczaj utrzymuje się przez kilka dni z kolei, aby potem opaść do normy w sposób gwałtowny, lub rzadziej, stopniowy i powolny, pozostawiając po sobie uczucie wielkiego osłabienia i upadku sił organizmu.

W wypadkach cięższych choroba komplikuje się przez zapalenie płuc, które nierzadko wlecze się bardzo długo, przeskakuje z jednego odcinka płuc na drugie doprowadzając niekiedy do zgonu, tam zwłaszcza, gdzie serce jest mało odporne.

Z innych komplikacji grypy należy wymienić zapalenie stawów, zapalenie, lub podrażnienie opon mózgowych lub mózgu, zgorzel płuc, nie mówiąc już o wypadkach, kiedy osobnik osłabiony gripą, którą przebył, zapada z racji zmniejszonej odporności swego organizmu na inne choroby, gruźlicę, choroby serca i t. d. Nie znamy bliżej sposobu szerzenia się tej infekcji

Prawdopodobnie wystarcza kontakt z osobnikiem chorym.

To też wskazana jest izolacja chorych przez umieszczenie ich w oddzielnym pokoju, utrzymywanie w czystości siebie i innych, częste mycie rąk płukanie ust i unikanie przeziębień.

Nie należy lekcewazyć nawet najłżejszych postaci tej choroby, gdyż lekka pozornie jej forma, może spowodować przykre i niebezpieczne komplikacje.

Przebieg grypy u nas nie jest obecnie złośliwy w porównaniu z ostatnią wielką epidemią z czasów wojny. Dlatego wydaje się nam przedwczesnym alarmowanie szerszego ogółu ulotnymi wiadomościami o „wszechwładnie” panującej gripie.

**MUZEUM**  
Dr. L. **Pańskich**  
**Formacji**  
**Granicznych**  
im. mjr. WŁADYSŁAWA BĄGINISIA

---



---

## Z policji państwowej.

**Dobre chęci w służbie śledczej.** Znaną jest rzeczą, że w służbie śledczej i wywiadowczej nie wystarczają nawet najlepsze chęci, ale że konieczna jest wiedza fachowa i doświadczenie. Przekonał się osobiście o tem każdy, kto z podobnymi sprawami się stykał. Ostatnio zaszły w Warszawie wypadki, które raz jeszcze udowadniają potrzebę doświadczenia w służbie śledczej.

W dziennikach stołecznych czytamy:

W Policji naszej pracuje wielu zdolnych, rutynowanych wywiadowców, wielu pracowicie się wyrabia, wielu zaś marzy o zdobyciu sukcesów w zawilszych sprawach kryminalnych, aby zwrócić na siebie uwagę. Tych ostatnich liczebnie jest najwięcej



Ponieważ w ostatnich czasach w urzędzie śledczym panuje ogólna posucha, mogąca świadczyć pozornie, że nic się złego w stolicy nie dzieje, niektórzy wywiadowcy, nawet z policji politycznej — rwą się do roboty „na własną rękę”. Te chwalebne wysiłki, podejmowane nawet w najlepszych intencjach przez niedość doświadczonych w służbie policyjnej „szerloków”, wydają nieraz kapitalne wyniki, nadające się do upamiętnienia w raptularzach kryminalnych i do wykładów w szkołach policyjnych.

Ostatnio zaszły takie przypadki:

Wywiadowca policji politycznej, licząc widocznie na jakąś nagrodę pieniężną podjął na własną rękę pęćścig za fałszerzami 5-złotowych banknotów. Gdy upatrzył już „melinę”, wkroczył do niej jako wywiadowca policyjny i rozpoczął szczegółową rewizję mieszkania. Był jednak na tyle wytworny, że zostawił palto swoje i kapelusz w przedpokoju. Rewizja nie dała żadnego wyniku i nasz „szerlok” wynosi się niepyszny z „meliny”. Jakież jednak było jego zdumienie, gdy znalazłszy się już za drzwiami, znalazł w kieszeni swego palta dużą paczkę fałszywych 5-złotowych banknotów, świeżo wypuszczonych z pod prasy. Banknoty te wsadzono mu do palta w chwili, gdy dokonywał rewizji w mieszkaniu.

Po niefortunnej wyprawie „na własną rękę”, wywiadowca pobiegł z dowodami rzeczowymi do urzędu policyjnego, nic jednak praktycznego dla śledztwa nie można już było wyciągnąć z popsutej sprawy.

Drugi przypadek niefortunnej wyprawy śledczej na własną rękę, bez fachowego kierownictwa, zaszedł z kilku młodymi, wywiadowcami urzędu śledczego, którzy podjęli rewizję w pewnym podejrzanie mieszkaniu żydowskim na podstawie zupełnie pewnej, poufnej wiadomości, że ukrywany tam jest zapas fałszywych banknotów 5-złotowych. Spenetrowano najpierw szczegółowo kuchnię. Przewrócono skrzętnie jakiś kuferek z brudną bielizną, z kolei zrewidowano pokój i nic nie znaleziono. Okazało się, że rewizji dokonano nieumiejętnie; gdy wywiadowcy przeszli do pokoju, jeden z bandy fałszerzy, posiadany przy sobie zapas fałszyfikatów, ukrył właśnie w kufereku z brudną bielizną i uwolnił się zręcznie od niebezpiecznego bagażu. Nowa rewizja, podjęta przezornie, ale już po niewczasie nie dała oczywiście żadnego wyniku.

Tak wyglądają sukcesy naszych „szerloków”, podejmowane „na własną rękę”.

Przeciwko takim poczynaniom władze śledcze wydały już stosowne zarządzenie.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISIA

## Wyciąg ze sprawozdania Komitetu budowy nagrobka

na grobie śp. przodownika Rokickiego Jana na cmentarzu w Górze Kalwarji.

Jak wiadomo z „Czat”, dnia 14 lipca 1926 r. w Centralnej Szkole Straży Celnej zdarzył się wypadek, którego ofiarą padł, zginawszy śmiercią tragiczną w czasie kąpieli we Wiśle — uczeń V-go kursu śp. przodownik Jan Rokicki.

Z inicjatywy Komendy i uczniów V-go kursu Szkoły, postanowiono wybudować na jego grobie nagrobek z dobrowolnych składek, na ten cel, uczniów Szkoły.

Zabrano się do zbierania składek od uczniów V-go kursu, a następnie w czasie trwania kursu VI-go utworzył się Komitet budowy tego nagrobka pod przewodnictwem Instruktora st. komisarza Krzesińskiego Józefa, w którego skład jako członkowie weszli: podkomisarz Stróżyk (Józef, przodownicy: Swisterski Mieczysław i Zglobisz Julian. Po zebraniu dobrowolnych składek również od uczniów VI-go kursu, fundusz budowy nagrobka okazał się w wysokości 297.20 złotych.

Budowę nagrobka rozpoczęto w pierwszych

dniach października r. z. a ukończono 31 tegoż miesiąca. Dnia 1 listopada r. z. odbyło się poświęcenie nagrobka przy udziale uczniów VI-go kursu.

### Zestawienie przychodu i rozchodu funduszu budowy:

Przychód:		Rozchód:	
składki od ucz. V-go kursu	125.50 zł.	za postawienie nagrobka wraz z materiałem p. Jabłońskiemu	178.00 zł.
„ „ „ VI-go „	171.70 „	za łańcuch, okalający słupy nagrobka p. Modrowskiemu . . .	128.97 „
z funduszu amort. Szk.	14.73 „	drobne wydatki .	4.96 „
<b>Razem 311.93 „</b>		<b>Razem 311.93 „</b>	
(trzysta jedenaście złotych 93 gr.)			

Nagrobek przedstawia się jak na fotografii.

Dwie fotografie nagrobka, przesłano również rodzinie zmarłego. Cześć Jego pamięci i wdzięczność wszystkim Kolegom, którzy przyczynili się do postawienia nagrobka. —

St. Przysiecki  
Komendant Szkoły — Inspektor





## Z różnych granic.

**Zastrzelenie przemytnika.** W tych dniach Straż Celna placówki Pawelki, Komis. Lubliniec, zraniła śmiertelnie przemytnika Jana Jankowskiego z Rudnik Wielkich, w pow. Będzińskim.

Przy ciężko rannym przemytniku znaleziono dwie paczki tytoniu wagi 15 kg., który przemycił z Niemiec do Polski

**Przechwycony defraudant.** Pisma śląskie donoszą: Kasjer urzędu celnego Łągiewniki Dymarczyk popełnił w tych dniach defraudację w wysokości 2000 dolarów, i zbiegł do Niemiec.

Defraudantowi jednakowoż nie powiodło się, gdyż przy przechodzeniu przez granicę zieloną, został przez niemiecką straż graniczną przechwycony i odstawiony do sądu w Bytomiu, gdzie został skazany za nielegalne przekroczenie granicy na dwa tygodnie więzienia.

Po odsiedzeniu kary Dymarczyk zostanie wydany władzom poskim.

Zdefraudowane dolary skonfiskowały władze niemieckie celne, o których zwrot ubiegają się władze polskie. Klucze od kasy, które defraudant zabrał, zostały przez władze niemieckie urzędowi celnemu zwrócone. Przy rewizji stwierdzono że książki znajdujące się w porządku.

**Bandyci w mundurach.** Wielkie wrażenie wywołał w całym województwie napad rabunkowy na szosie na granicy powiatu katowickiego i rybnic-

kiego. Trzej bandyci, z których jeden był w mundurze policjanta, drugi zaś — urzędnika celnego zatrzymali samochód, rzekomo dla rewizji celnej i zrabowali 36.000 złotych.

**Też znalazca.** Na stacji Mława policja aresztowała Lejzora Zborskiego, który usiłował przemycić z Niemiec do Polski transport towaru, wartości około 5.000 zł. Przy aresztowanym znaleziono kilkadziesiąt par jedwabnych pończoch, jedwab na suknię, 40 zegarków, i wiele innych rzeczy. Aresztowany Zborski twierdzi, iż cały ten transport znalazł na pograniczu polsko-niemieckim.

**Matuzalemowe lata.** Dnia 11 bm. w Cieszynie przytrzymana została kobieta z wejrzenia licząca lat około 60 o bujnych czarnych włosach i żywych ruchach, chciała się udać do miejsca rodzinnego w Czechosłowacji, Göryc. Zamąż wyszła mając lat 21 i osiadła wraz z mężem niejakim Wetssem w Małopolsce wschodniej w Stryju, przez który to czas wychowała 24 dzieci. Nieznając przepisów paszportowych, zatrzymana została przez straż graniczną; zaopiekowały się nią władze i tymczasowo umieściły ją w przytulisku SS. Elżbietanek, aż wyrobione będzie pozwolenie przejścia granicy. Z dokumentów Wetsowej przekonano się, iż owa kobieta urodzoną była w r. 1794 i ma obecnie lat 132.

**Sprawy graniczne polsko-czeskie.** W Warszawie bawi delegacja rządu czeskiego z p. Raubikiem na czele dla przeprowadzenia rokowań w sprawie statutu granicznego, regulującego wszystkie spra-

wy wynikające z naszej nowej granicy z Czechosłowacją.

**Reflektory w sowieckiej służbie granicznej.** sowieckie strażnice pograniczne zaopatrzone zostały w jesieni w 1926 r. w silne reflektory.

**Bolszewicy zaatakowali straż rumuńską.** Banda bolszewickich żołnierzy w miejscowości Bogac przy ujściu Dniestru zaatakowała czoło straży rumuńskiej mitraljezami i granatami. Napad był poparty ogniem kanonierki. Po gwałtownej walce bolszewicy zostali odparci przez rumuńską straż graniczną i cofnęli się w kierunku na Odessę. Jeden żołnierz rumuński został zabity.

**Naczelnik łotewskiej straży granicznej o stosunkach w Rosji sowieckiej,** Charakterystycznym dla stosunków pogranicznych z S. S. S. R. jest opowiadanie naczelnika straży pogranicznej łotewskiej, Dołgilewicza, który 19 miesięcy przesiedział w „śmiertelnej” celi na ul. Szpalernej, a który niedawno w drodze wymiany powrócił do Łotwy. Został on w czasie kontroli granicy napadnięty przez 7 strażników pogranicznych sowieckich, którzy siłą wciągnęli go na terytorjum sowieckie. Przywieziono go pociągiem kurjerskim do Piotrogradu. Badano go, trzymając wycelowaną weń lufę rewolweru. Trybunał przy drzwiach zamkniętych i bez obowiązującego obrońcy, oświadczył, że przybył do S. S. S. R. „celem szpiegowania na rzecz Łotwy”. Sąd wojenny skazał Dołgilewicza na rozstrzelanie. Po wyroku przywieziono go do wojskowego więzienia i osadzono w „śmiertelnej celi”.

Dołgilewicz był zwolniony przy wymianie więźniów.

**Przemysłnictwo w obrębie tego samego domu.** Narzekamy często, że granicę naszą wytknięto bez uwzględnienia stosunków lokalnych, na podstawie mapy jedynie i że wskutek tego utrudniono życie mieszkańcom pogranicza i uniemożliwiono racjonalną ochronę granicy. Poczujemy się, że stosunki takie panują także na innych, starych nawet granicach.

Na granicy francusko-belgijskiej, w Ost-Capel, stoi dom, którego drzwi znajdują się na terytorjum Francji, okna zaś — Belgji. Osobnik, który wchodzi do tego domu z paczką tytoniu a następnie podaje ją komuś przez okno — może być oskarżony o kontrabandę.

## SPORT.

**O łyżwiarstwie.** Niema chyba w porze zimowej przyjemniejszego od łyżwiarstwa sportu.

Każdy szanujący się sportowiec, któremu zależy na utrzymaniu się w ciągu zimy w dobrej kon-

dycji, powinien jazdę na łyżwach traktować jako dobry środek konserwacji i zachowania elastyczności swych wytrenowanych w czasie letnim mięśni.

Dobroczynny wpływ tego sportu na rozwój fizyczny daje się odczuć lekko-atlecie dopiero na wiosnę przy rozpoczęciu treningu do jakiegobądź sportu letniego.

Osoby starsze, zrównoważone uprawiają jazdę figurową, wymagającą dużo [cierpliwości w wywyczeniu różnych pięknych dla oka widza figur.

Do jazdy szybkiej potrzebne są łyżwy wyścigowe t. zw. „panczeny”, (kosztują 50 — 100 zł.) które muszą być przykręcone śrubami do podeszew trzewików. Rozumie się, że łyżwy takie są niezbędne jedynie dla tych, którzy mają zamiar stawać do zawodów.

Szybkość jaką osiąga się na panczenach można prawie porównać z rowerem.

Rekordy światowe ustanowione w Norwegii są następujące: 5 km. — 8 min. 26 sek; 10 km. — 17 min. 22 sek.

Znany kolarz warszawski L. Kamiński, pomimo 42 lat wieku, stale w porze zimowej uprawia szybką jazdę na panczenach, i w r. b. jest pretendentem do mistrzostwa.

**Boks.** Mistrz świata Tunney ma już zapewnione honorarium w kwocie miliona dolarów za walkę z ex-mistrzem Dempsey'em mającą odbyć się w dniu 4.VII. 1927 r. w Los Angeles.

Takiej ogromnej sumy nie otrzymał jeszcze żaden sportowiec na świecie.

**Automobilizm.** Anglik Eldridge ustanowił nowy rekord świata, przebywając w ciągu godziny 204 km. Jechał on na specjalnym amerykańskim ośmiocyndrowym samochodzie wyścigowym.

## Książki nadesłane

Pojawił się od dawna oczekiwany „Kalendarz Straży Celnej”, wydany nakładem Zarządu Internatu im. D-ra Wład. Razińskiego.

Kalendarz obejmujący bezmała 400 str. zawiera obok kalendarium ogólny zarys ustroju politycznego państwa, charakterystykę granic Polski, kilka cennych uwag z zakresu higieny, organizację Ministerstwa Skarbu, a w końcu schematyzm Straży Celnej według Dyrekcji Ceł, inspektoratów, komisariatów i placówek i według alfabetu.

Jak głosi przedmowa do kalendarza „chęć wzajemnego poznania się i zbliżenia, oraz wykazania, że wszyscy stanowią jakby jedną wielką rodzinę, skłoniła Zarząd Internatu do podjęcia się ciężkiej pracy, stworzenia pierwszego Kalendarza i Schematyzmu Straży Celnej”.

MUZEUM  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
WŁADYSŁAWA BAGINIS



Praktyczny format kalendarza, niska cena 1.50 zł. i szlachetny cel, na który przeznaczony jest dochód z wydawnictwa każą przypuszczać, że nie będzie ani jednego funkcjonariusza Straży Celnej, który w Kalendarz by się nie zaopatrzył.

## Podziękowanie.

Funkcjonariuszom Straży Celnej komisariatu Bakalarzewo, insp. Suwalki, mym byłym kolegom, którzy w grudniu 1926 r. wyratowali mnie z krytycznego położenia przez bezinteresowne złożenie składek dziękuję tą drogą najserdeczniej.

Mstów 8. I. 1927 r.

J. Głoc.

b. funkcj. Str. Cel.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**1. P. st. str. J. W.** Wymiar kary jest zgodny z Tymcz. Przepisami Dysc. Założenie, że za to samo przestępstwo służbowe został Pan dwukrotnie ukarany jest błędne. Kara była tylko jedna: zwolnienie. Ponowne przyjęcie na podstawie art. 8 zależało jedynie od uznania władzy, która w myśl tego artykułu nie musi przyjmować w tym samym stopniu, ale przyjąć może w stopniu niższym.

Wszelkie dalsze kroki w tej sprawie uważa my za bezcelowe.

**2. P. S. T.** Czy można otrzymać dłuższy urlop bezpłatny dla załatwienia ważnych spraw osobistych?

W zasadzie tak, na podstawie art. 38 Ust. o państw. służbie cywilnej. Czas trwania takiego urlopu nie może przynieść dwóch lat i nie liczy się do czasu służby czynnej.

Władzą kompetentną do rozstrzygnięcia spraw podobnych jest Ministerstwo Skarbu, któremu w drodze służbowej przedstawić należy odpowiednio umotywowane podanie.

**3. Nr. 128 K. K.** a) Odpowiedź jak w p-ku 2.

b) Ilość żonatych funkcjonariuszów Straży Celnej w poszczególnych Dyrekcjach wynosi w przybliżeniu 75 proc. Kiedy podwyższona będzie dopuszczalna kwota żonatych nie umiemy określić. Zaznaczyć jednak musimy, że ograniczenia co do zawierania małżeństw podyktowane zostały jedynie trudnościami mieszkaniowymi na granicy i że nie jest zamiarem Ministerstwa Skarbu skazywać pewną ilość funkcj. Str. C. na dożywotnie bezżeństwo.

W wypadkach wyjątkowych Dyrekcje Cel upoważnione są do udzielania zezwoleń na zawarcie małżeństwa mimo wyczerpania kwoty procentowej, jeżeli za udzieleniem zezwolenia przemawiają względy zasługujące na uwzględnienie. W tym celu należy wnieść odpowiednie podanie.

c) Czy żona funkcjonariusza Str. Celnej może zajmować posadę w służbie państwowej lub komunalnej, np. w szkolnictwie.

Może, za zgodą władz przełożonych męża. W wypadkach zajmowania posady w służbie państwowej mąż nie otrzymuje dodatku ekonomicznego na żonę.

**4. P. str. Ku.** a) Sprawa przeniesień na teren nizinny w roku 1927 funkcyj. Str. C. pełniących przez dłuższy czas służbę w Karpatach nie jest jeszcze ustalona. W każdym razie

składać będzie trzeba nowe podania, przyczem wnioski funkcjonariuszów, którzy już w r. 1926 prosili o przeniesienie i posiadają wymagane warunki niewątpliwie będą miały pierwszeństwo.

b) Peleryna wydana w dniu 11. XI. 1925 r. nie może być zaliczona od dnia 2. II. 1925 r. Należy złożyć odpowiednie przedstawienie.

**5. P. Str. P. M. M.** Ustawa o ochronie lokatorów nie ma w tym wypadku zastosowania. Komorne ustala się na podstawie stosunków miejscowych, za pobieranie zaś cen nadmiernych gospodarz pociągnięty być może do odpowiedzialności za pobieranie cen lichwiarskich.

## Zamiana miejsc służbowych.

Str. straż. Nr. 389 Piątkowski Stanisław, Dyrekcja Cel Lwów, Inspektorat, Komisariat i Placówka Straży Celnej Zaleszczyki, pragnie zamienić miejsce służbowe z kolegą żonatym ewentualnie kawalerem z innego Inspektoratu, względnie innej Dyrekcji, najchętniej z Dyrekcji Warszawa.

Powód — sprawy rodzinne.

Nadmieniam, że placówka Zaleszczyki jest jedną z najlepszych w Dyrekcji, w bardzo dobrym i pięknym położeniu nad Dniestrem. Miasto powiatowe, miejscowość klimatyczna, teren równy, dla żonatego mieszkanie zapewnione kuchnia i pokój z ogrodem.

Zgłoszenia: Piątkowski Stanisław, Placówka Straży Celnej w Zaleszczykach Małopolska.

## HUMOR.

MEZALJANS.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISIA

— Słyszałem, panie Przypsztycki, że ożeniłeś się z kucharką... ależ to mezaljans!

— Przepraszam, a jak król Zygmunt Stary ożenił się z boną, to może nie był gorszy mezaljans?

ABY MAŻ.

— Powinszuj mi, Anielciu, zaręczyłam się.

— Z kim?

— O! to bardzo zamożny człowiek. Ma dom na Wilczej.

— Blondyn czy brunet?

— Zkądże ja mogę wiedzieć, jakiego on koloru miał kiedyś włosy? Jest zupełnie siwy na brodzie, a łysy na głowie.

## EGZAMIN PRAWNY.

Profesor: — Jakie warunki są potrzebne, aby testament był ważny?

Student: — Przedewszystkiem trzeba, żeby testator umarł i żeby co zostawił.

## PODWÓJNY ZYSK.

— Powiadam ci, Wicek, kup sobie bilet na loterję, pókiś kawaler!

— A to czemu?

— Bo jak wygrasz będziesz miał podwójny zysk: będziesz miał pieniądze, no i oczywiście nie będziesz potrzebował się żenić!

## OMYLIŁ SIĘ.

Sędzia: — Co spowodowało, żeście ukradli temu panu nikłowy zegarek?

Oskarżony: — Panie sędzio kto by się był spodziwał, tak elegancko ubrany pan, myślałem, że złoty.

## DOTRZYMUJĄCY.

— Z czystym sumieniem mogę panu rekomendować do pańskiego banku mego siostrzeńca Leona. Jest to bardzo obiecujący młodzieniec.

— Kiedy mnie nie potrzeba obiecujących; tych jest dosyć. Mnie potrzeba młodzieńców dotrzymujących.

## ZAWIÓDŁ SIĘ.

Klijent: — Kiedy kupowałem ten zegarek powiedział pan, że mi starczy na całe życie.

Zegarmistrz: — Tak, ale wtedy szanowny pan tak bardzo źle wyglądał.

## WIELKIE GŁUPSTWO.

— Wiesz, zaręczyłam się z Adolfem.

— Tak? Teraz rozumiem, co miało znaczyć jego wczorajsze powiedzenie, że skoro daję mu kosza, to popelni wielkie głupstwo.

## REZOLUTNY SYNEK.

— Mamusiu, dla czego wujaszek Karol i ciocia Zosia tak dawno u nas nie byli?

— Bo od miesiąca bawią w kąpielach.

— To dopiero musieli być brudni!

## NIE MÓGŁ PRZYPOMNIEĆ.

Nauczyciel: — Przeciw komu walczył Achilles pod murami Troi?

Uczeń: — Przeciw Plutonowi... nie... Neronowi Nie... Hektorowi.

Nauczyciel: — Nareszcie.

Uczeń: — Ja wiedziałem, panie profesorze, bo nasze trzy psy tak się nazywają... tylko nie mogłem sobie przypomnieć o którego chodzi.

## ZWYCZAJ STAROŻYTNY.

— Dlaczego wszystkie matki, które mają dorosłe córki wyjeżdżają z nimi do wód?

— Jest to zwyczaj starożytny. Rebeka spotkała swego przyszłego małżonka też przy zdroju.

## NA WYŚCIGACH.

Pan X. (do panów Y. i Z.) Pozwólcie, panowie, że was zapoznam.

Pan Y. (popchnięty przez tłum, wpadając na pana Z.).

— Osiół.

Pan Z. — Bydle!

Pan X. (ze zdziwieniem): — To jak widzę, panowie się znają.

---

**TREŚĆ:** Poczucie odpowiedzialności. — Nasze wybrzeże morskie. — Z Centralnej Szkoły Straży Celnej. — Znaczenie wywiadu. — Ulgi w służbie granicznej... — Grypa. — Z policji państwowej. — Sprawozdanie Komitetu. — Z różnych granic. — Sport. — Książki nadesłane — Zamiana miejsc służbowych. — Podziękowanie — Odpowiedzi Redakcji. — Humor.

---

Adres dla korespondencji: Warszawa. Skrzynka poczt. Nr. 650

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41523

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4. 50 zł., miesięcznie 1. 50 zł.

Redakcja i Administracja czasopiema „CZATY“; Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Drukarnia „Wielkopolska“ Warszawa, Ogrodowa 10. Tel. 518-01.